
Zapomniana epopeja. Polskie konkursy pamiętnikarskie i literatura

Paweł Rodak

TEKSTY DRUGIE 2024, NR 2, S. 19–47

DOI: 10.18318/td.2024.2.2 | ORCID: 0000-0003-3538-4676

Artykuł powstał w wyniku realizacji projektu badawczego pt. *Życie pisane na konkurs. Praktyki pamiętnikarskie w Polsce 1918–1939 (analiza – recepcja – znaczenie)*, nr 2020/37/B/HSz/02154, finansowanego ze środków Narodowego Centrum Nauki.

Wszystko zaczęło się od Znanieckiego

Wszystko zaczęło się od Floriana Znanieckiego¹. Najpierw w Ameryce, dokąd Znaniecki trafił na zaproszenie Williama Thomasa z University of Chicago, z którym przygotował fundamentalne dzieło *The Polish Peasant in Europe and America (Chłop polski w Europie i w Ameryce)*, pięć dużych tomów wydanych w Bostonie w latach 1918–1920. Pracę tę obaj autorzy oparli na analizie 764 listów chłopów (za ich pozyskanie płacili niewielką sumę) oraz zamówionej przez Znanieckiego autobiografii Władysława Wiśniewskiego (Władka z Lubotynia), polskiego chłopą, który na początku XX wieku wyemigrował do Stanów Zjednoczonych². Tak rodziła się metoda biograficzna

Paweł Rodak – prof. w Instytucie Kultury Polskiej Uniwersytetu Warszawskiego. Zajmuje się historią nowoczesnej literatury i kultury polskiej XX w. oraz antropologią słowa w kulturze (przede wszystkim praktykami pisma i druku). Autor książek: *Wizje kultury pokolenia wojennego* (2000), *Pismo, książka, lektura. Rozmowy: Le Goff, Chartier, Hébrard, Fabre, Lejeune* (2009), *Między zapisem a literaturą. Dziennik polskiego pisarza w XX wieku (Żeromski, Nałkowska, Dąbrowska, Gombrowicz, Herling-Grudziński)* (2011). Od 2021 r. kieruje projektem badawczym NCN *Życie pisane na konkurs. Praktyki pamiętnikarskie w Polsce 1918–1939 (analiza – recepcja – znaczenie)*.

-
- 1 W pierwszych trzech częściach tego tekstu wykorzystuję fragmenty mojego artykułu *Fenomen pisania o własnym życiu. Konkursy pamiętnikarskie w Polsce w XX wieku* („Kultura i Społeczeństwo” 2022, nr 2). Tam też obszerniej przedstawiam kwestie tu poruszone.
 - 2 W.I. Thomas, F. Znaniecki, *The Polish Peasant in Europe and America: Monograph of an Immigrant Group*, t. 1–5, Richard G. Badger i The Gorham Press, Boston 1918–1920; wyd. polskie: *Chłop polski w Europie i Ameryce*,

w socjologii, jedna z najważniejszych metod badawczych w naukach społecznych w ubiegłym stuleciu, nazywana też często metodą dokumentów osobistych³.

W 1920 roku Znaniński wrócił do Polski, założył w Poznaniu Polski Instytut Socjologiczny i rozpoczął tradycję organizowania konkursów autobiograficznych. Jako pierwszy ogłoszono „konkurs na najlepszy życiorys pracownika, napisany przez niego samego”, z datą nadsyłania rękopisów 1 października 1922 roku (niedawno minęło więc sto lat od tego konkursu). W odezwie konkursowej informowano, że „pisać można, jak się chce”. W rzeczywistości jednak oczekiwano, że życiorys robotnika spełniać będzie określone kryteria tematyczne. Zwracano więc uwagę, aby

nie zapominać opisać szczegółowo: lata dzieciństwa w domu, stosunek do rodziców, rodzeństwa, krewnych i znajomych; szkołę (jeżeli pisał chodził do szkoły); gdzie, kiedy i jak piszący nauczył się swego fachu; wszystkie rodzaje pracy zarobkowej, którym się oddawał od dzieciństwa aż do chwili obecnej; wszystkie miejsca, w których pracował, warunki pracy, wynagrodzenie, sposób życia (mieszkanie, jedzenie, ubranie), stosunek do pracodawców, dozorców, towarzyszy pracy; zabawy i przyjemności, którym się oddawał; służbę wojskową; udział w związkach i stowarzyszeniach; udział w życiu politycznym i religijnym. Należy również dokładnie opisać swoje stosunki przyjaźni, historie miłosne, życie małżeńskie (jeżeli piszący żonaty)⁴.

t. 1-5, uwagi wstępne J. Chałasiński, J. Szczepański, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa 1976.

- 3 Zob. choćby: J. Szczepański, *Metoda biograficzna*, w: tegoż, *Odmiany czasu teraźniejszego*, Książka i Wiedza, Warszawa 1973; *Metoda biograficzna w socjologii*, red. J. Włodarek, M. Ziolkowski, PWN, Warszawa–Poznań 1990; *Metoda biograficzna w socjologii. Antologia tekstów*, red. K. Kaźmierska, Nomos, Kraków 2012. Jean-Michel Chapoulie w książce *La tradition sociologique de Chicago 1892-1961* (Seuil, Paris 2001) pisze, że „dokumenty osobiste – listy lub autobiografie [...] pozwalają zrozumieć, jakie interpretacje nadaje badana populacja określonym sytuacjom i normom, z którymi jest konfrontowana”, a także dają „bezpośredni dostęp do uniwersum znaczeń aktorów społecznych” (s. 74-75).
- 4 J. Chałasiński, *Drogi awansu społecznego robotnika. Studium oparte na autobiografiach robotników* (1931), Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa 1979, s. 68-69. Zob. również A. Kwilecki, *Pionierskie przedsięwzięcia badawcze poznańskiej socjologii 1921-1922. Konkurs na życiorys własny pracownika fizycznego*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 2011, z. 2.

Mimo że życiorysy powstawały z nadzieją otrzymania nagrody, nie była to zapewne jedyna motywacja podejmowania przedsięwzięcia wymagającego czasu i wysiłku, aby sporządzić „najmniej 600 stron pisanych”. Pisanie własnego pamiętnika, co w kolejnych konkursach będzie równie widoczne, stało się praktyką autoupodmiotowienia, dokonującą się tylko częściowo na warunkach ustanowionych w odezwie konkursowej. Świadczy o tym przede wszystkim sam sposób pisania, często daleki od reguł obowiązujących w kulturze pisma i druku. Skądinąd taka sytuacja tworzenia zapisków niezgodnych z obowiązującymi regułami dotyczącymi języka ogólnopolskiego (gramatycznymi, ortograficznymi, stylistycznymi, kompozycyjnymi) została do pewnego stopnia przewidziana przez organizatorów, zakładających, że w konkursie mogą brać udział osoby niepotrafiące pisać lub te, które z pisanem będą miały do czynienia po raz pierwszy („Kto nie umie pisać, może dyktować komuś innemu. Błędy gramatyczne, zły styl, brzydkie pismo wcale nie przeszkadzają w uzyskaniu nagrody”⁵). Ostatecznie wartość sporządzonych życiorysów okazała się znacznie wykraczać poza ramy zamówienia badawczego. Nadesłano ich 161, a pulę nagród zwiększono z 2 do 25! Dwie pierwsze nagrody otrzymali Jakub Wojciechowski, „robotnik z Poznańskiego (obecnie w Niemczech)”, oraz Kornel Franciszek Żelazkiewicz, „kamieniarz ze Lwowa”⁶. Tak powstał w polskim piśmiennictwie nurt pamiętnikarstwa konkursowego, który z czasem będzie się rozwijał coraz bardziej dynamicznie, a dziś powinien być widziany jako tego piśmiennictwa składnik wyjątkowo znaczący, może nawet najważniejszy, wypełnia bowiem miejsce, które tylko wydaje się puste.

W okresie międzywojennym najważniejsze konkursy pamiętnikarskie organizowały przede wszystkim trzy instytucje: wspomniany już Polski Instytut Socjologiczny w Poznaniu, Instytut Gospodarstwa Społecznego w Warszawie oraz Żydowski Instytut Naukowy (JIWO) w Wilnie.

Poznański Instytut Socjologiczny Znanieckiego zorganizował między innymi w roku 1934 „Konkurs na życiorysy Ślązaków” (wpłynęło na niego 206 pamiętników), a w roku 1937 „Konkurs na życiorysy bezrobotnych” (wpłynęło 605 pamiętników). Z kolei w 1928 roku ogłoszono konkurs „Czym było i jest dla Ciebie miasto Poznań?”, w którym wzięło udział tylko 27 osób. Podobne konkursy dotyczące życia w Poznaniu urządzano potem kolejno w latach

5 J. Chałasiński, *Drogi awansu społecznego robotnika*, s. 68.

6 Rozstrzygnięcie konkursu dla robotników, „Dziennik Poznański” 1923, nr 53, s. 6.

1964, 1993/1994 i 2021⁷, co pokazuje, że w wypadku konkursów pamiętnikarskich można mówić o ciągłości oraz sieci nawiązań, mimo że sytuacja polityczna po roku 1945, a potem po roku 1989 zmieniała się diametralnie. Pamiętniki jednak nie rejestrowały tego, co polityczne, albo odnosiły się do tej sfery w niewielkim stopniu, skupiały się natomiast na tym, co jest materiałą doświadczenia indywidualnego i społecznego. Dzięki temu możemy za ich sprawą zaobserwować głębszy nurt ciągłości i nieciągłości polskiego życia i życia w Polsce.

Druga instytucja łączona z konkursami pamiętnikarskimi w dwudziestolecu, a dziś warta wyjątkowego przypominania, to Instytut Gospodarstwa Społecznego, powstały w 1921 roku i kierowany przez dwadzieścia lat przez Ludwika Krzywickiego⁸. W 1931 roku IGS zorganizował „Konkurs na pamiętniki bezrobotnych”, w wyniku którego uzyskano aż 774 pamiętniki, dzienniki i wspomnienia, z których 57 wydano dwa lata później w specjalnej publikacji jako *Pamiętniki bezrobotnych*⁹. Powtórzono potem wydanie tych pamiętników w roku 1967, dodając drugi tom z materiałami prasowymi dotyczącymi przedwojennego tomu oraz opisem powojennych losów autorów pamiętników¹⁰. W 1933 roku Instytut Gospodarstwa Społecznego zorganizował „Konkurs na pamiętnik chłopów”, który przyniósł 498 rękopisów, z czego 61 opublikowano w dwóch tomach w latach 1935–1936¹¹. Trzeci wielki konkurs IGS to „Konkurs na pamiętnik emigranta” z roku 1936, na który napłynęło 212 pamiętników, z czego ponad połowa ukazała się w czterech tomach, dwóch przed wojną

7 F. Znaniecki, *Miasto w świadomości jego obywateli. Z badań Polskiego Instytutu Socjologicznego nad miastem Poznaniem*, Wydawnictwo Polskiego Instytutu Socjologicznego, Poznań 1931; F. Znaniecki, J. Ziółkowski, *Czym jest dla Ciebie miasto Poznań? Dwa konkursy: 1928/1964*, PWN, Warszawa–Poznań 1984; *Życie w Poznaniu 1997. Poznaniacy o swoim mieście*, red. R. Cichocki, K. Podemski, Wydawnictwo „Ankieter”. Badania Rynkowe i Społeczne, Poznań 1998; *Czym jest dla Ciebie miasto Poznań? Spojrzenia osób uczestniczących w konkursie z 2021 roku*, red. M. Frąckowiak i in., Poznańskie Centrum Dziedzictwa, Poznań 1923.

8 Zob. T. Szturm de Sztrem, *Instytut Gospodarstwa Społecznego 1920–1944. Przyczynek do historii instytucji naukowo-społecznych w Polsce*, PWN, Warszawa 1959.

9 *Pamiętniki bezrobotnych*, wstęp L. Krzywicki, Instytut Gospodarstwa Społecznego, Warszawa 1933.

10 *Pamiętniki bezrobotnych*, t. 1 [przedruk wydania z 1933 r.], t. 2: *Pamiętnikarze po latach. Pamiętniki w świetle prasy*, Państwowe Wydawnictwo Ekonomiczne, Warszawa 1967.

11 *Pamiętniki chłopów*, wstęp L. Krzywicki, Instytut Gospodarstwa Społecznego, Warszawa 1935; *Pamiętniki chłopów. Serja 2*, wstęp L. Krzywicki, przedm. M. Dąbrowska, Instytut Gospodarstwa Społecznego, Warszawa 1936.

(Francja, Ameryka Południowa¹²) oraz dwóch dopiero w latach siedemdziesiątych (Kanada, Stany Zjednoczone¹³).

Z kolei Żydowski Instytut Naukowy (Jidiszer Wisnszaftlecher Institut, JIWO) w Wilnie zorganizował w latach 1932, 1934 oraz 1939 trzy konkursy na autobiografie młodzieży żydowskiej. Konkursy te przyniosły w sumie 627 autobiografii (34 w pierwszym konkursie, 304 w drugim, 289 w trzecim). Część ocalałych dokumentów z tej kolekcji trafiła w 1947 roku do nowej siedziby JIWO – działającego jako YIVO Institute for Jewish Research – w Nowym Jorku (384 autobiografie; z czego 282 zostały napisane w języku jidysz, 77 po polsku, 18 po hebrajsku)¹⁴. Inną część odnaleziono w Wilnie w latach dziewięćdziesiątych; obecnie znajduje się ona w Lietuvos Nacionalinė Martyno Mažvydo Biblioteka. Niestety, zachowane materiały z tych konkursów to jedne z wyjątków, kiedy dysponujemy oryginalnymi rękopisami. Oryginalne pamiętniki z innych konkursów przedwojennych najczęściej przepadły w czasie wojny. Na szczęście niektóre z nich zachowały się w wersji drukowanej.

Natomiast największym konkursem pamiętnikarskim w międzywojennej Polsce okazał się „Konkurs na opis życia, prac, przemyśleń i dążeń młodzieży wiejskiej”, zorganizowany w 1936 roku przez Państwowy Instytut Kultury Wsi. Nadesłano na niego aż 1544 pamiętniki, które stały się podstawą obszernej, czterotomowej pracy Józefa Chałasińskiego *Młode pokolenie chłopów. Procesy i zagadnienia kształtowania się warstwy chłopskiej w Polsce*, w których to tomach zamieszczono również liczne fragmenty pamiętników¹⁵.

12 *Pamiętniki emigrantów. Francja*. Nr 1-37, wstęp L. Krzywicki, Instytut Gospodarstwa Społecznego, Warszawa 1939; *Pamiętniki emigrantów. Ameryka Południowa*. Nr 1-27, wstęp L. Krzywicki, Instytut Gospodarstwa Społecznego, Warszawa 1939.

13 *Pamiętniki emigrantów. Kanada*. Nr 1-16, Książka i Wiedza, Warszawa 1971; *Pamiętniki emigrantów. Stany Zjednoczone*, t. 1: Nr 1-27, t. 2: Nr 28-51, Książka i Wiedza, Warszawa 1977.

14 *Awakening Lives: Autobiographies of Jewish Youth in Poland before the Holocaust*, red. J. Shandler, Yale University Press, New Haven–London 2002; *Ostatnie pokolenie. Autobiografie polskiej młodzieży żydowskiej okresu międzywojennego ze zbiorów YIVO Institute for Jewish Research w Nowym Jorku*, oprac. i wstęp A. Cała, Sic!, Warszawa 2003.

15 J. Chałasiński, *Młode pokolenie chłopów. Procesy i zagadnienia kształtowania się warstwy chłopskiej w Polsce*, przedm. F. Znaniński, t. 1: *Społeczne podłoże ruchów młodzieży wiejskiej w Polsce*, t. 2: *Świat życia, pracy i dążeń kół młodzieży wiejskiej*, t. 3: *Rola kół młodzieży wiejskiej w społeczno-kulturalnych przeobrażeniach wsi*, t. 4: *O chłopską szkołę*, Państwowy Instytut Kultury Wsi, Warszawa 1938 (reprint: Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa 1984, słowo wstępne i pos. J. Szczepański).

W czasie wojny i Zagłady tradycja pozyskiwania dokumentów autobiograficznych miała kontynuację, co uwidoczniło się w najważniejszym i zakrojonym na największą skalę przedsięwzięciu tego rodzaju, jakim była działalność grupy Oneg Szabat w warszawskim getcie, co zaowocowało stworzeniem olbrzymiego Archiwum Ringelbluma¹⁶. Również w polskim podziemiu podejmowano inicjatywy, których celem było zachęcanie do spisywania i pozyskiwania pamiętników. Jedną z takich inicjatyw stanowił „Konkurs na pamiętnik z oblężenia Warszawy”, ogłoszony w czerwcu 1942 roku przez „Biuletyn Informacyjny” oraz KOPR (Komisję Propagandy Biura Informacji i Propagandy KG AK)¹⁷.

Po wojnie¹⁸ tradycja organizowania konkursów pamiętnikarskich i gromadzenia relacji autobiograficznych nie tylko była kontynuowana, ale z biegiem czasu rozwijała się coraz dynamiczniej, co dotyczy zwłaszcza lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych, kiedy to (tylko w tych dwóch dziesięcioleciach) zorganizowano ponad tysiąc konkursów pamiętnikarskich. Tylko w roku 1969 zorganizowano rekordowe 114 konkursów!¹⁹ Był to zarazem rok, w którym powstało Towarzystwo Przyjaciół Pamiętnikarstwa, założone przez uczonych, intelektualistów, pisarzy, polityków i czołowych pamiętnikarzy. Towarzystwo powołało z kolei do życia czasopismo „Pamiętnikarstwo Polskie” oraz Centrum Pamiętnikarstwa Polskiego. CPP organizowało też wiele nowych konkursów na autobiografie oraz prowadziło archiwum. W końcu lat osiemdziesiątych w archiwach Centrum i Towarzystwa znajdowało się najprawdopodobniej około 900 tysięcy rękopisów i maszynopisów dokumentów autobiograficznych pochodzących z konkursów

16 *Archiwum Ringelbluma. Antologia*, wstęp J. Leociak, oprac. M. Janczewska, J. Leociak, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 2020.

17 *Pamiętnik z obrony Warszawy*, [Komisja Propagandy Biura Informacji i Propagandy Komendy Głównej Armii Krajowej, Tajne Wojskowe Zakłady Wydawnicze], Warszawa 1942.

18 Jeśli chodzi o okres tużpowojenny, warto pod tym względem zwrócić uwagę na funkcjonowanie dwóch instytucji: Centralnej Żydowskiej Komisji Historycznej oraz Instytutu Zachodniego w Poznaniu.

19 Zob. *Wykaz konkursów na pamiętniki w Polsce w latach 1921-1979*, w: *Pamiętniki Polaków 1918-1978. Antologia pamiętnikarstwa polskiego*, t. 3: *Ludowa i socjalistyczna 1948-1978*, wyb. i oprac. B. Gołębiowski, M. Grad, F. Jakubczak, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa 1983; *Pamiętniki Polaków 1918-1978. Antologia pamiętnikarstwa polskiego*, t. 1: *Druga Rzeczpospolita 1918-1939*, wstęp J. Chałasiński, J. Szczepański, wyb. i oprac. B. Gołębiowski, M. Grad, F. Jakubczak, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa 1982; t. 2: *Wojna i rewolucja 1939-1948*, wyb. i oprac. B. Gołębiowski, M. Grad, F. Jakubczak, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa 1982.

autobiograficznych organizowanych w XX wieku. Niestety, duża ich część przepadła. Po zmianach politycznych i gospodarczych roku 1989 Towarzystwo Przyjaciół Pamiętnikarstwa cierpiało na brak środków na działalność. Straciwszy obie swoje siedziby – lokal w Warszawie i pałacyk w Rudnie – Towarzystwo nie zdołało zabezpieczyć przyszłości najobszerniejszego w Europie zbioru materiałów autobiograficznych. W konsekwencji olbrzymia część dokumentów uległa rozproszeniu, zbyciu lub zniszczeniu, niemało z nich wyładowało na śmietniku. Tylko (i aż) około 20 tysięcy rękopisów, maszynopisów i druków zostało w 2002 roku uratowane przez Ośrodek Karta i przekazane do państwowego Archiwum Akt Nowych²⁰.

Spośród olbrzymiej liczby konkursów pamiętnikarskich po wojnie, przy całym ich zróżnicowaniu, najczęstsze i największe były konkursy skierowane do chłopów i robotników (tu widać również liczne nawiązania do konkursów międzywojennych), a także do kobiet²¹. One też najczęściej stawały się przedmiotem późniejszych wydawnictw drukowanych. Największy okazał się ogłoszony w grudniu 1961 „Konkurs na pamiętniki młodzieży wiejskiej”, nazywany też czasami (od pierwszych słów odezwy konkursowej oraz serii wydawniczej) konkursem na pamiętniki „młodego pokolenia wsi Polski Ludowej”. Nadesłano w tym konkursie 5475 pamiętników. W odezwie konkursowej zwracano uwagę, że celem konkursu jest „dać obraz nowego pokolenia wsi w Polsce, jego życia, prac, przemysłów i dążeń”. Wytłuszczonym drukiem podkreślano: „nikt inny nie potrafi tego zrobić, jeżeli nie zrobi tego sama młodzież urodzona na wsi, na wsi wychowana i z wsią związana w różnych kolejach swego życia”. Nagrodzone, najciekawsze i najważniejsze pamiętniki postanowiono opublikować w zamierzonym na dziesięć tomów wydawnictwie pod ogólnym tytułem *Młode pokolenie wsi Polski Ludowej. Pamiętniki*

20 Z. Gluza, *Archiwa społeczne*, „Karta” 2002, nr 36, s. 140–142; D. Wierchoś, *Zwyczajne życie zwykłych ludzi. Losy archiwum Towarzystwa Przyjaciół Pamiętnikarstwa*, <https://histmag.org/Zwyczajne-zycie-zwyklych-ludzi.-Losy-archiwum-Towarzystwa-Przyjaciol-Pamietnikarstwa-1750/> (28.03.2024).

21 Zob. np. *Wieś polska 1939–1945. Materiały konkursowe*, t. 1–4, oprac. K. Kersten, T. Szarota, PWN, Warszawa 1967–1971; *Nowe pamiętniki chłopów*, Książka i Wiedza, Warszawa 1962; *Wspomnienia kobiet wiejskich*, przedm. D. Gałaj, t. 1: *Rola przeorana, dom piękny*, wyb., oprac. i wstęp E. Jagiełło-Łysiowa, Książka i Wiedza, Warszawa 1975; t. 2: *Czyste wody moich uczuć*, wyb., oprac. i wstęp B. Tryfan, Książka i Wiedza, Warszawa 1975; t. 3: *Być w środku życia*, wyb., oprac. i wstęp F. Jakubczak, Książka i Wiedza, Warszawa 1976; *Mój dzień powszedni*, wyb. i oprac. W. Bielski i in., t. 1: *Jaki kształt ma szczęście*, t. 2: *Ważne, aby coś przeżyć*, t. 3: *Miłość życia*, Książka i Wiedza, Warszawa 1974–1975; *Pamiętniki kobiet. Biografie trzydziestolecia*, Czytelnik, Warszawa 1977.

i studia (ostatecznie ukazało się dziewięć około 700-stronicowych tomów zawierających ponad trzysta pamiętników!)²².

Nigdzie na świecie nie było zjawiska piśmiennego o podobnej skali. Szacunkowo można ocenić, że przez siedemdziesiąt lat (od 1921 do 1989/1990 roku) zorganizowano w Polsce 1300–1400, a do końca XX wieku zapewne ponad 1500 konkursów²³. Wydano drukiem kilkaset tomów będących ich pokłosiem²⁴. Po roku 1989 urządzano kolejne konkursy i organizuje się je do dzisiaj (ostatnio na pamiętniki pandemii²⁵). To jest niewątpliwie absolutny fenomen w skali światowej, z którego wyjątkowości, rozmiaru i znaczenia dopiero teraz powoli zdajemy sobie sprawę.

22 *Młode pokolenie wsi Polski Ludowej. Pamiętniki i studia*, kom. red.: J. Chałasiński (przewodniczący), E. Jagiełło-Tysiowa, B. Gołębiowski, F. Jakubczak, Z. Grzelak, W. Myśliwski, P. Banaczkowski, Komitet Badań nad Kulturą Współczesną PAN (od t. 7 Komisja Badań nad Pamiętnikarstwem PAN); t. 1: *Awans pokolenia*, wstęp J. Chałasiński, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa 1964; t. 2: *Tu jest mój dom. Pamiętniki z ziem zachodnich i północnych*, wstęp J. Chałasiński, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa 1965; t. 3: *W poszukiwaniu drogi. Pamiętniki działaczy*, przedm. J. Chałasiński, wstęp B. Gołębiowski, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa 1966; t. 4: *Od chłopca do rolnika. Pamiętniki*, przedm. J. Chałasiński, wstęp E. Jagiełło-Tysiowa, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa 1967; t. 5: *Gospodarstwo i rodzina. Pamiętniki*, przedm. J. Chałasiński, wstęp D. Gałaj, F. Jakubczak, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa 1968; t. 6: *Nauczyciele i uczniowie. Pamiętniki*, przedm. J. Chałasiński, wstęp B. Gołębiowski, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa 1969; t. 7: *Nowe zawody. Pamiętniki*, przedm. J. Chałasiński, wstęp B. Gołębiowski, Z. Grzelak, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa 1969; t. 8: *Drogi awansu w mieście. Pamiętniki*, przedm. J. Chałasiński, wstęp, posłowie F. Jakubczak, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa 1972; t. 9: *Odzyskanie młodości. Pamiętniki*, przedm. J. Chałasiński, wstęp B. Gołębiowski, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa 1980.

23 Zob. *Wykaz konkursów na pamiętniki w Polsce w latach 1921–1979*. We wstępie do ostatniego wydanego tomu *Młode pokolenie wsi Polski Ludowej* z roku 1980 Józef Chałasiński szacował, że „ruch pisarski ogarnął blisko 500 tys. pamiętnikarzy ze wszystkich klas społecznych i grup zawodowych narodu polskiego. Wzięli oni udział w ponad 1200 konkursach na pamiętniki i stworzyli jedyną w swoim rodzaju i wszechstronną kronikę narodową Polaków” (J. Chałasiński, *Integracja idei klasowej i narodowej*, w: *Młode pokolenie wsi Polski Ludowej*, t. 9, s. 9). Zob. też *Pół wieku pamiętnikarstwa*, wyb. i oprac. S. Adamczyk, S. Dykiński, F. Jakubczak, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa 1971.

24 Zob. *Bibliografia pamiętników polskich wydanych w latach 1918–1978*, w: *Pamiętniki Polaków 1918–1978*, t. 3, s. 524–557.

25 Zob. np. *Pamiętniki pandemii*, oprac. M. Głowacka i in., Wydawnictwo Krytyki Politycznej, Warszawa 2022.

„Self-made man” i „klasyk w bluzie robotniczej”

Z pierwszego konkursu poznańskiego postanowiono wydać drukiem dwa pamiętniki: najpierw w roku 1924 *Życiorys własny* Władysława Berkana²⁶, potem w roku 1930 *Życiorys własny robotnika* Jakuba Wojciechowskiego²⁷. Ten ostatni, jak pisałem, dostał jedną z dwóch pierwszych nagród w konkursie, ten pierwszy uznano za nie całkiem zgodny z programem konkursu, a jednak zbyt wybitny, aby można go było pominąć. *Życiorys* Berkana nie odpowiadał do końca zasadom konkursowym, dotyczył bowiem nie tyle robotnika, ile „byłego robotnika” (jak sam o sobie pisał autor). Robotnik ten, zaczynając od bycia prostym czeladnikiem, stał się z czasem przedsiębiorcą, a nawet kapitałistą, przez ponad trzydzieści lat prowadząc z powodzeniem w Berlinie dużą firmę krawiecką zatrudniającą kilkadziesiąt osób. Urodził się w roku 1859 na Pomorzu, w rodzinie rzemieślniczo-chłopskiej (jego ojciec był szewcem). W Berlinie mieszkał prawie czterdzieści lat, od 1880 do 1917, potem wrócił na stałe do Polski i osiadł w Poznaniu. Zmarł w 1941 roku w Zakopanem, ale w 2019 roku jego prochy zostały przeniesione na cmentarz w Poznaniu. Dzięki zdobytemu wykształceniu, a także licznym autorskim publikacjom prasowym stał się też inteligentem działającym jednocześnie aktywnie w różnego rodzaju organizacjach zawodowych i społecznych.

Znanięcki w przedmowie do tomu nazwał go „typowym self-made manem”:

człowiekiem, który z niczego, w ciężkich warunkach, wśród zaciętej konkurencji, wytrwałą pracą zawodową dorobił się poważnego majątku; który dzięki swemu zmysłowi organizacyjnemu i szczerej ideowości wybił się na jedno z przodujących stanowisk wśród licznej kolonii polskiej w Berlinie, odegrał wybitną i twórczą rolę w jej życiu społeczno-politycznym, i wskutek tego, a również za pośrednictwem swego zawodu wszedł w styczność z szerokimi sferami inteligencji polskiej w kraju, który wreszcie przy tym wszystkim znalazł czas na dopełnienie wielu braków swojego ogólnego wykształcenia²⁸.

26 W. Berkan, *Życiorys własny*, przedm. F. Znanięcki, Fiszer i Majewski, Poznań 1924.

27 J. Wojciechowski, *Życiorys własny robotnika*, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa 1985. *Życiorys* miał trzy wydania: 1930, 1971-1972, 1985.

28 F. Znanięcki, *Przedmowa*, w: W. Berkan, *Życiorys własny*, s. XIII.

Widać zatem, że przypadek Berkana nie odpowiadał wyobrażeniom ówczesnych organizatorów konkursu o polskim „pracowniku”. A jednak zdecydowali się jego *Życiorys* opublikować, dzięki czemu dysponujemy dzisiaj zapisem autobiograficznym awansu społecznego dokonującego się dzięki ciężkiej i wytrwałej pracy.

Drugi pamiętnik był całkiem inny, choć i w nim praca stanowi główny rdzeń. *Życiorys własny robotnika* Jakuba Wojciechowskiego we wstępie do pierwszego wydania Stefan Szuman nazwał „bezpośrednim i wiernym opisem prawdziwej, istotnej konkretności żywota robotniczego”²⁹. Sam Wojciechowski urodził się w roku 1884 w rodzinie chłopskiej w Tworzymirkach w Wielkopolsce. W wieku piętnastu lat wyjechał do Niemiec, gdzie pracował jako robotnik między innymi w cegielniach, kopalniach, a także jako motorniczy tramwaju. W czasie pierwszej wojny światowej był żołnierzem armii niemieckiej. Po 25 latach, w 1924 roku, wrócił do Polski i zamieszkał w Barcinie, gdzie zmarł w roku 1958. Dzisiaj przed biblioteką miejską w Barcinie stoi jego pomnik.

Wojciechowski pisał niegramatycznie, ale dużo. Opisał pierwsze niemal czterdzieści lat swego życia na 960 stronach papieru listowego. Bez kropek, przecinków, akapitów. Te dodano już w wersji drukowanej. Wojciechowski używał języka dalekiego od polszczyzny literackiej, bliskiego za to codziennego języka mówionego, pełnego wyrażeń gwarowych i germanizmów, funkcjonującego poza regułami obowiązującymi w świecie pisma i druku, dlatego też wymagającego przy przygotowywaniu wersji książkowej istotnych zmian (ortograficznych, interpunkcyjnych, konstrukcyjnych³⁰), co stanie się później regułą przy opracowywaniu materiałów konkursowych do publikacji.

Życiorys własny robotnika od razu wzbudził liczne dyskusje i polemiki. Pisali o nim socjologowie i literaturoznawcy, psychologowie i historycy, pedagodzy i językoznawcy, politycy i pisarze. Spierano się o patriotyzm i socjalistyczne poglądy jego autora, a przede wszystkim o literacką wartość jego *Życiorysu*. Po stronie Wojciechowskiego zaangażował się przede wszystkim Tadeusz Boy-Żeleński i to dzięki niemu dokonała się literacka nobilitacja autora *Życiorysu*. Boy nazywał go w felietonach „naszym żywym Szwejkem” oraz „klasykiem

29 S. Szuman, *Przedmowa do wydania z roku 1930*, w: J. Wojciechowski, *Życiorys własny robotnika*, s. 10.

30 J. Chałasiński, *Uwagi wydawnicze do wydania z roku 1930*, w: J. Wojciechowski, *Życiorys własny robotnika*, s. 23-25. Najważniejsze zmiany polegały na „1. wprowadzeniu rozdziałów i ustępów; 2. zastosowaniu interpunkcji; 3. zmianach ortograficznych”.

polskim w bluzie robotniczej”³¹. Nawiązał z Wojciechowskim korespondencję, a nawet wybrał się do Barcina w odwiedziny. Zachęcał też Wojciechowskiego do dalszego pisania, a z nadesłanych przez niego papierów przygotował zbiór opowiadań *Raz kiedyś a obecnie*, opatrzył go przedmową i wydał w roku 1933 w swojej Bibliotece³². To dzięki Boyowi-Żeleńskiemu Wojciechowski zdobył sobie wielką popularność i uznanie, co skutkowało wręczeniem mu w 1935 roku Złotego Wawrzynu Akademickiego, nagrody Polskiej Akademii Literatury przyznawanej za „zasługi dla dobra literatury polskiej”.

Boy-Żeleński zwracał uwagę, że *Życiorys własny robotnika* jest „bezcennym dokumentem psychiki robotnika polskiego, jego pojęć, obyczajów, sposobu życia w pewnych specjalnych warunkach”, a zarazem stanowi „wybuch zupełnie niepospolitego talentu pisarskiego, fenomenu, któremu trudno by znaleźć równy”³³. Wskazywał jednocześnie na wyjątkowo ważną rolę organizowanych w dwudziestoleciu konkursów pamiętnikarskich. „Gdyby nie ów błogosławiony konkurs – pisał Boy – ten czterdziestoletni robotnik byłby żył sobie nadal, nie dowiedziawszy się nigdy, że w nim siedzi pisarz, artysta!”³⁴.

„Pisarz, artysta”? To zdecydowana przesada – pisali ci, którzy w zabiegach Boya widzieli przede wszystkim rodzaj inteligenckiej błazenady i podniecania się powrotem do pierwotności ludowego świata. Takie stanowisko zajmował Karol Ludwik Koniński, skądinąd autor ważnych tomów o pisarzach ludowych, o których będzie jeszcze mowa. I on doceniał wyjątkowość Wojciechowskiego („Jest to faktycznie książka niebywale ciekawa, przy tym istne curiosum literackie; pierwsza naprawdę chłopska książka, po chłopsku pisana, przez chłopą, którego nasza inteligencka literatura nie tknęła”), a jednocześnie z ironią pisał o „epizodach erotycznych, oddanych z całą prostacką dokładnością i dosadnością”, które to epizody jego zdaniem były jednym z najważniejszych powodów fascynacji Boya. A przecież, sugerował Koniński, mógł się Boy zainteresować pamiętnikiem Berkana, „też robotnika i rzemieślnika z Wielkopolski, też pracującego w Niemczech, który jednak tę stronę życia pomija zupełnym milczeniem?”. Zamiast tego uczynił

31 T. Żeleński (Boy), *Nasz żywy Szwejk*, w: tegoż, *Felietony*, cz. 2: *Pisma*, red. H. Markiewicz, seria 3, t. 17, PIW, Warszawa 1959; *Wizyta w Barcinie. Klasyk polski w bluzie robotniczej*, w: tegoż, *Felietony*, cz. 2, seria 3, t. 17.

32 J. Wojciechowski, *Raz kiedyś a obecnie*, wstęp T. Boy-Żeleński, Biblioteka Boya, Warszawa 1933.

33 T. Żeleński (Boy), *Wizyta w Barcinie*, s. 370.

34 T. Żeleński (Boy), *Raz kiedyś a obecnie*, w: tegoż, *Felietony*, cz. 3: *Pisma*, red. H. Markiewicz, seria 3, t. 18, PIW, Warszawa 1959, s. 67.

Boy z Wojciechowskiego biednego „prolet-boya”, sprawiającego „wrażenie śmiesznego pawiana, ku ucieście szykownych libertynów”³⁵.

Wielki nieznany (?) – chłop

W numerze 8 „Wiadomości Literackich” z 14 lutego 1937 roku na pierwszej stronie ukazało się obszernie sprawozdanie z posiedzenia jury nagrody literackiej przyznawanej przez pismo, które odbyło się w warszawskiej winiarni Pod Bachusem 30 stycznia 1937 roku. Spośród członków jury obecni byli: Michał Choromański, Maria Dąbrowska, Kazimiera Iłakowiczówna, Jarosław Iwaszkiewicz, Jan Parandowski, Antoni Słonimski, Julian Tuwim i Józef Wittlin. Mimo że zgłoszono wiele pozycji uznanych lub utalentowanych pisarzy, w tym Zofii Kossak, Stanisława Vincenza, Czesława Miłosza czy Zbigniewa Uniłowskiego, Dąbrowskiej udało się przekonać jury, aby nagrodę „Wiadomości Literackich” za najlepszą książkę wydaną w 1936 roku przyznać *Pamiętnikom chłopów*. W wystąpieniu w winiarni Pod Bachusem wybitna pisarka zwracała uwagę, że „jest to pierwszy głos chłopca na wielką skalę”³⁶.

Wcześniej Maria Dąbrowska napisała obszerną przedmowę do drugiego tomu *Pamiętników chłopów*. Podkreślała w niej również bardzo stanowczo, że oto w piśmiennictwie polskim pojawił się zupełnie nowy, do tej pory nieobecny, niesłyszalny głos:

Dziś w *Pamiętnikach* przemówił do wszystkich mających uszy ku słuchaniu Wielki Nieznany – chłop, którego nazwać warstwą narodu – to właściwie za mało. Gdyż stanowi on tak olbrzymią większość narodu, że czytając jego rozpamiętywania, naród siebie samego dopiero w pełni poznaje, ogląda i sądzi³⁷.

Tworząc figurę „Wielkiego Nieznanego”, Dąbrowska wzmacniała niewątpliwie retoryczny efekt zajmowanego przez siebie stanowiska, choć jednocześnie

35 K.L. Koniński, *Zabawa z Wojciechowskim*, „Gazeta Literacka” luty 1932, nr 5. Koniński kończył swój tekst następująco: „Ta «demokratyczna» zabawa literatów z Wojciechowskim ma w sobie o wiele mniej prawdziwej demokracji, niżby się mogło wydawać. Ten gust do «szczerzego» Wojciechowskiego jest znamieny: to jest taki sobie pańsko-burżujsko-inteligencko-zblazowany smaczek «powrotu do natury»”.

36 Nagrodę „Wiadomości Literackich” uzyskały „Pamiętniki chłopów”, „Wiadomości Literackie” 1937, nr 8.

37 M. Dąbrowska, *Przedmowa*, w: *Pamiętniki chłopów*. Serja 2, s. XI.

pomijała milczeniem bogatą tradycję „literatury ludowej”, która w latach trzydziestych stanie się przedmiotem obszernych publikacji Stanisława Pigonia i Karola Ludwika Konińskiego (o czym dalej będzie jeszcze mowa). Wydobywała jednak znaczenie autobiograficznego charakteru chłopskiego pisarstwa, traktując jako jeden z „warunków tworzenia kultury” umiejętność „czerpania tworzywa ze wspomnień” i „posługiwania się wspomnieniem”. W dziennikach i pamiętnikach (nie tylko chłopskich, tłumaczyła bowiem także dzienniki Samuela Pepysa, wydawała pamiętniki Stanisława Stempowskiego, sama, jak wiadomo, przez całe dorosłe życie prowadziła dziennik) zobaczyła zasadniczy punkt oparcia nowoczesnej polskiej literatury. W przedmowie Dąbrowska pisała jeszcze między innymi:

Powiedzieć o *Pamiętnikach*, że są utworami sztuki, to i za mało, i za wiele. Nie ma tu zamierzenia artystycznego, jednak pierwiastki niekłamnego artyzmu tkwią w nich niby obficie rozsiane okruchy złota w surowej nieoczyszczonej rudzie. Nie przesądzam, czy okruchy te świadczą o możliwości pełnej twórczości artystycznej tego lub owego z pamiętnikarzy. Najprawdopodobniej mamy tu do czynienia z tym cennym artyzmem, który w kulturze zwanej prymitywną, ale będącej w zamian zawsze dość całkowitą i harmonijną, stanowi konieczne dopełnienie samego życia³⁸.

Podobnie jak w przypadku *Życiorysu własnego robotnika* Jakuba Wojciechowskiego, tak i w przypadku *Pamiętników chłopów* nagroda literacka stała się przyczyną polemiki i dyskusji. Nie brakowało w prasie głosów ostro krytykujących decyzję „Wiadomości Literackich”. Dąbrowska odpowiedziała na nie długim artykułem *Dokument i literatura. O „Pamiętnikach chłopów”* („Wiadomości Literackie” 1937, nr 38), w którym nie tylko brała pamiętniki w obronę i dowodziła ich wartości estetycznych, pokazując, jak „dokument, nie zamierzony jako dzieło literatury i w dodatku napisany przez ludzi nieukształconych, może się utworem literackim okazać”, ale również wskazywała na znaczenie form pamiętnikarskich i „pamiętnikarskiego podejścia do życia” w historii polskiej literatury, poczynając od XV wieku. W artykule Dąbrowska wydobylała napięcie, a zarazem sprzeczność, która od tej pory będzie określała kształt polskiego piśmiennictwa w XX wieku. Pisała raz jeszcze, że *Pamiętniki chłopów* są czymś więcej i czymś mniej niż literatura. Nie są dziełem sztuki w klasycznym rozumieniu wartości estetycznych, ale zarazem „posiadają

38 Tamże, s. XII–XIII.

doniosłość bardziej różnostronną niż utwór powieściowy”. Ich wartość artystyczna polega zaś na tym, że „są tak bardzo Nieliterackie”³⁹.

Dokument i literatura

Dokument i literatura – zestawienie, które pojawiło się w tytule artykułu Dąbrowskiej – będzie odtąd powracać wielokrotnie, zarówno w odniesieniu do samych pamiętników konkursowych, jak i szerzej, zjawisk dokumentarnych i autobiograficznych w polskiej literaturze nowoczesnej.

Sama Dąbrowska, zbliżając do siebie na różne sposoby to, co może być nazywane dokumentem i literaturą, zwracała między innymi uwagę na to, że potencjalnie dwojakie traktowanie pamiętników może zależeć nie tylko od ich ukształtowania jako tekstów, ale od praktyki lekturowej. „Pamiętniki owe – jak pisze – mogą być czytane jako dokument i dokumentem są np. dla Instytutu Gospodarstwa Społecznego, lecz mogą być też czytane jako utwór literatury, chociaż z estetycznymi szablonami niewiele mają wspólnego”⁴⁰. Kwestia ustanawiania literatury w praktyce lekturowej dokumentów autobiograficznych (w tym pamiętników konkursowych), a także związana z tym kwestia coraz to bardziej niestabilnych granic literatury pojawią się w każdym opracowaniu dotyczącym wprost tej problematyki. Przyjrzyć się teraz trzem z takich opracowań, zaczynając od trzech znaczących cytatów:

Pojawienie się dokumentu w obrębie świadomości literackiej (literaturoznawczej) nie tyle poszerza dany przez tradycję zakres literatury, ile raczej wzmacnia świadomość płynności, otwartości i historyczności tego zakresu. Ujawnia względność granic tekstu artystycznego i względność społecznych kryteriów literatury⁴¹.

Na naszych oczach zanikła, rozmyła się, odeszła do historycznoliterackiej przeszłości opozycja „dokumentu” i „literatury”, opozycja, która stanowiła jedną z podstawowych kategorii porządkujących doświadczenie prozy XX wieku. [...] Proces zaniku opozycji „dokumentu” i „literatury” można chyba uznać za dokonany. Do codziennej praktyki należy już

39 M. Dąbrowska, *Dokument i literatura. O „Pamiętnikach chłopów”*, w: tejże, *Pisma rozproszone*, t. 2, red. i przypisy E. Korzeniewska, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1964, s. 140, 142, 152, 155.

40 Tamże, s. 151.

41 R. Sulima, *Dokument i literatura*, Krajowa Agencja Wydawnicza, Warszawa 1980, s. 6.

przecież rozszyfrowywanie sensu dzieł literackich jako mimowolnych dokumentów swojego czasu i czytanie dokumentów rozmaitego rodzaju jako mimowolnej literatury⁴².

Zajmując się literaturą dokumentu osobistego, badamy coś, co żyje, jest stosunkowo szeroko odbierane, coś, co stało się [wyróżnienie w oryginale] literaturą stosunkowo niedawno. Historycy literatury zajmowali się wspomnieniami i dziennikami pisarzy dawniej. Chodzi mi jednak o taką lekturę, przy której badacz sięga po dziennik Słowackiego nie po to, by się dowiedzieć, którego dnia i o której godzinie pojechał on pociągiem z Paryża do Orleanu, lecz dlatego że traktuje ten tekst jako szczególnie rodzaj wypowiedzi literackiej⁴³.

Publikując pod koniec XX stulecia książkę *Wiek dokumentu*, Zygmunt Ziątek podkreślał stanowczo, że tak ważne dla literatury nowoczesnej kwestie dokumentaryzmu oraz związane z tym pytania o status fikcji czy prawdy w literaturze nie powinny być traktowane jako jej „wewnętrzna sprawa”, przybierająca postać kontynuacji, przekształceń bądź negacji autonomicznych procesów artystycznych. Trafnie stwierdził:

Tymczasem nie mniej – a być może bardziej ważne są relacje pomiędzy prozą artystyczną a masowym, nieprofesjonalnym pisarstwem dokumentarnym, które rodziło się całkowicie niezależnie od wszystkich kłopotów powieści z własną literackością, fabularnością i fikcjonalnością oraz zapoczątkowywało nowe zjawiska, które rozwijały się tyleż w opozycji do zastanych tradycji beletrystki, co i w symbiozie z jej poszukiwaniami, także awangardowymi⁴⁴.

Ziątek wskazuje trzy ważne piśmiennicze obszary kontekstowe dla literatury XX wieku: relację świadka (relacje dokumentarne, zwłaszcza dotyczące doświadczeń drugiej wojny światowej), ludową autobiografię (chłopskie,

42 Z. Ziątek, *Wiek dokumentu. Inspiracje dokumentarne w polskiej prozie współczesnej*, Instytut Ba-dań Literackich, Warszawa 1999, s. 5-6.

43 R. Zimand, *Diarysta Stefan Ż.*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław–Warszawa–Kraków 1990, rozdz. 1: *O literaturze dokumentu osobistego w ogóle a o diarystyce w szczególności*, s. 9.

44 Z. Ziątek, *Wiek dokumentu*, s. 7-8.

plebejskie pamiętnikarstwo autobiograficzne, przede wszystkim konkursowe) oraz reportaż.

W nawiązaniu do praktyki przenoszenia na teren literaturoznawczy kategorii „dokumentu osobistego” Ziątek zauważa, że „wprowadzona w literaturoznawczą siatkę opozycji podmiotowości i przedmiotowości, subiektywizmu i obiektywizmu” traci ona swe pierwotne znaczenie skojarzone ze „współczynnikiem humanistycznym”, czyli „ze społeczno-kulturową samowiedzą członka badanej zbiorowości, co kierowało się przeciwko pozytywistycznej socjologii wielkich praw i stało się niezbędne zwłaszcza w badaniach społeczności poddanych przyspieszonym procesom deintegracji i reorganizacji społecznej”⁴⁵, takim jak emigracja, przenosiny ze wsi do miasta czy utrata pracy. Socjologiczny „dokument osobisty”, mimo nazwy kładącej nacisk na to, co jednostkowe, osobnicze, prywatne, był więc ściśle związany z doświadczeniami o charakterze ponadindywidualnym (społecznym), pozwalając dostrzec i opisać to, jak procesy historyczne, społeczne, gospodarcze, szerzej – procesy kulturowe, odbijają się w pojedynczych losach konkretnych osób i jak osoby te mogą z kolei te procesy współkształtować. Literaturoznawczo traktowany „dokument osobisty” podkreślał natomiast znaczenie tego, co indywidualne. Można powiedzieć, że „dokument osobisty” w literaturoznawstwie z silnie ukontekstowanej (historycznie i społecznie) praktyki piśmiennej stał się bardzo pojemnym i nieostrym w swych granicach gatunkiem autobiograficznym, w którego obrębie znaleźć się może „wszystko, co jest nacechowane podmiotowością piszącego, co nie odznacza się dążeniem do obiektywizacji”⁴⁶.

Z podobnych założeń wychodził Roch Sulima w zbiorze artykułów *Dokument i literatura*, w którym pamiętniki konkursowe i inne zapisy autobiograficzne wywoływane bądź zbierane przez socjologów stanowiły nie jeden z kilku (jak u Ziątka), ale najważniejszy punkt odniesienia. Sulima wydobywał podstawową różnicę między literaturoznawczym i Nieliteraturoznawczym traktowaniem dokumentu. W tym drugim przypadku dokument jest „zdarzeniem”, a więc „nie może być traktowany jako coś gotowego”, jako autonomiczny nośnik znaczeń. Wartością dokumentu jest jego związek z „rzeczywistością, w której wyrósł” i bez odniesienia do której nie może on w „ujawnić pełni swych znaczeń”. Natomiast w ujęciu literaturoznawczym czy – szerzej

45 Tamże, s. 19.

46 Tamże. Dlatego też Ziątek zwraca uwagę na potrzebę „zracjonalizowania i zmodernizowania refleksji nad związkiem pomiędzy przemianami w literaturze a przyspieszonymi przemianami historycznymi” (s. 9).

– semiotycznym dokument postrzegany jest jako „materiał znakowy, służący do produkcji znaczeń literackich, filmowych czy teatralnych”⁴⁷. Dokument, „będąc faktem dynamiki społecznej”, charakteryzuje się według Sulimy niesystemowością, tj. „brakiem strukturalizacji zorientowanej na pełnienie funkcji estetycznej”, której to strukturalizacji nie można „mu z zewnątrz przypisać”⁴⁸. Jest to zarazem przyczyna jego wzrastającej popularności w sytuacji, kiedy „charakteryzujący naszą epokę przyspieszony ruch znaków, jak też coraz bardziej «rozsuwająca się» przestrzeń pomiędzy znakiem i rzeczą nakazują w obszarach nieliteratury szukać fundamentalnej jedności znaku i rzeczy, słowa i działania”⁴⁹.

Na gruncie polskiego literaturoznawstwa najbardziej rozpoznawalną i najczęściej używaną kategorię łączącą w sobie dokument i literaturę zaproponował Roman Zimand. Jest to kategoria „literatury dokumentu osobistego”. Wydaje się, że Zimand, tworząc tę kategorię, powinien się odwołać wprost do tradycji polskiej socjologii i wypracowanej przez nią (m.in. w pracach Floriana Znanieckiego, Ludwika Krzywickiego, Józefa Chałasińskiego i Jana Szczepańskiego) metody wykorzystującej jako istotne źródło do badania postaw społecznych zapisów o charakterze autobiograficznym, nazywanej „metodą biograficzną” lub „metodą dokumentów osobistych”. Tak się jednak nie stało. Zarówno w słynnym artykule *O literaturze dokumentu osobistego w ogóle, a o diarystyce w szczególności*, jak i w całej książce *Diarysta Stefan Ż.* o metodzie tej w ogóle się nie wspomina, a żaden z jej współtwórców nie pojawia się ani w przypisach, ani w bibliografii. Dzieje się tak moim zdaniem dlatego, że Zimand, jeśli nawet nie traktuje literatury dokumentu osobistego jako wewnętrznej sprawy literaturoznawstwa, to uznaje narzędzia literaturoznawcze za najlepiej przystające do jej rozpoznania⁵⁰.

47 R. Sulima, *Dokument i literatura*, s. 21-23.

48 Tamże, s. 31.

49 Tamże, s. 35.

50 Wprowadzony przez Romana Zimanda termin „literatura dokumentu osobistego” jest jednym z pojęć najczęściej używanych w Polsce do opisu praktyk autobiograficznych. Zob. choćby: M. Czermińska, *Autobiograficzny trójkąt. Świadectwo, wyznanie, wyzwanie*, wyd. 2 zm., Universitas, Kraków 2020, s. 19-21; J. Leociak, *Literatura dokumentu osobistego jako źródło do badań na zagładę Żydów. Rekonesans metodologiczny*, „Zagłada Żydów. Studia i materiały” 2005, nr 1; J. Kowalska-Leder, *Doświadczenie Zagłady z perspektywy dziecka w polskiej literaturze dokumentu osobistego*, Fundacja na Rzecz Nauki Polskiej–Wydawnictwo UWr, Wrocław 2009; A. Pekaniec, *Autobiografiki. Szkice o literaturze dokumentu osobistego kobiet*, Wydawnictwo UJ, Kraków 2020.

Wszystkie trzy najważniejsze cechy literatury dokumentu osobistego w niewielkim tylko stopniu uwzględniają pozatekstowy, społeczny, historyczny czy psychologiczny kontekst, w jakim literatura ta powstaje. Po pierwsze więc, literaturę dokumentu osobistego cechuje wzajemne współwystępowanie „prawdy” i „zmyślenia”, a w każdym razie możliwość tego ostatniego („zachować cnotę prawdy i mieć przyjemność zmyślenia”)⁵¹. Po drugie, określa ją „płynność granic międzygatunkowych”⁵², w związku z czym listy, dzienniki, pamiętniki czy wspomnienia, a także różnego rodzaju zapisy, notatki, spisy bądź zestawienia będą w obrębie tak rozumianej literatury często przenikały się wzajemnie, co nie zmienia faktu, że właśnie rozpoznania gatunkowe (a więc przede wszystkim rozpoznania literaturoznawcze) będą w tym wypadku najważniejsze. Po trzecie, literaturę dokumentu osobistego charakteryzuje swoisty nadmiar, który sprawia, że dokument osobisty staje się przedmiotem zainteresowania czytelnika. Źródła tego nadmiaru mogą być przy tym bardzo różne, związane z czasem powstawania dokumentu, jego autorem lub autorką czy specyficznym, wyjątkowym charakterem samego dokumentu. Najważniejsze jest to, aby nadmiar ten „czynił z dzienników, wspomnień i listów coś nadającego się do wydawania i czytania, a dokładniej coś, czego lektura żywo przypomina odbiór prozy <zmyśłonej>”⁵³.

Najśłynniejszym przykładem literatury dokumentu osobistego analizowanym przez Romana Zimandą był młodzieńczy dziennik Stefana Żeromskiego, a oprócz niego zajmował się on między innymi dziennikami Andrzeja Bobkowskiego i Leopolda Tyrmanda, a także dziennikiem Adama Czerniakowa. Jak widać, choć nie tylko, to jednak przede wszystkim pojęcie literatury dokumentu osobistego będzie używane przy analizach dokumentów osobistych pisarzy (a w każdym razie osób znanych, publicznych, mających utrwalone miejsce w zbiorowej świadomości kulturowej). To znaczące, że ta tak ważna i tak bardzo rozpowszechniona kategoria pomijała całkowicie tak ważne i tak bardzo rozpowszechnione zjawisko, jakim były życiorysy, pamiętniki, dzienniki i innego rodzaju dokumenty osobiste nadsyłane na setki konkursów pamiętnikarskich organizowanych w Polsce w XX wieku. Inaczej było z kategorią „literatury ludowej”.

⁵¹ R. Zimand, *Diarysta Stefan Ż.*, s. 10.

⁵² Tamże, s. 16.

⁵³ Tamże, s. 30.

Czym jest „literatura ludowa”?

„Co właściwie nazywamy literaturą ludową?” – pytał na początku rozprawy o „głównych problemach literatury ludowej” Stanisław Pigoń. Rozprawa ukazała się w 1947 roku w Krakowie nakładem Wydawnictwa Ludowego Instytutu Oświaty i Kultury jako „odbitka” z „Biblioteki Pisarzy Ludowych” (tom 1)⁵⁴. W tym samym czasie Pigoń opublikował także obszerny dwuczęściowy *Wybór pisarzy ludowych* (1947/1948), poprzedzony tomem wstępnym zatytułowanym *Zarys nowszej literatury ludowej* (1946)⁵⁵. Jak widać, pojęcia „literatury ludowej” i „pisarzy ludowych” tuż po wojnie zaczynały być coraz częściej używane (nie stworzyła ich przecież rozwijająca się ostatnio „ludowa historia Polski”, która w większości fenomenu „literatury ludowej” nie dostrzega albo dostrzega w bardzo ograniczonym stopniu), a było to niewątpliwym przedłużeniem tego, co działo się przed wojną, w drugiej połowie lat trzydziestych. Działo się zaś bardzo dużo. Sam Pigoń wydał wtedy, w roku 1939, zbiór szkiców *Na drogach i manowcach kultury ludowej*, w którym dużo miejsca poświęcił „pisarstwu ludowemu”⁵⁶.

Polemizował tam między innymi z Karolem Ludwikiem Konińskim, który tuż przed wojną opublikował dwutomową antologię *Pisarze ludowi*, poprzedzoną przedmową Franciszka Bujaka (ówcześnie największego autorytetu odnośnie do tej problematyki), oraz własnym obszernym studium, zatytułowanym *Zagadnienia pisarstwa ludowego*⁵⁷. Pigoń docenił pracę Konińskiego jako „publikację w pełnym znaczeniu tego słowa fundamentalną”, ponieważ „zakłada ona podwaliny pod naukowe studium działy piśmiennictwa, dotychczas nawet w swej odrębności nie odróżnionego należycie i nie uznawanego”. Zaznaczał jednocześnie, że „ontologia pisarstwa ludowego stanowi kwestię otwartą”. Zwracał również uwagę, że Koniński włączył do swojej antologii „pisarzy nie tylko ludowo-wiejskich, ale i ludowo-robotniczych, proletariackich, więc miejskich”, podczas gdy jego zdaniem pisarze ludowi to jednak przede wszystkim pisarze chłopscy, charakteryzujący się odmiennymi „strukturą

54 S. Pigoń, *Główne problemy literatury ludowej*, Wydawnictwo Ludowego Instytutu Oświaty i Kultury, Kraków 1947.

55 *Wybór pisarzy ludowych*, oprac. S. Pigoń, cz. 1: *Pamiętnikarze i publicyści*, cz. 2: *Poeci i gawędziarze*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1947-1948; S. Pigoń, *Zarys nowszej literatury ludowej*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Kraków 1946.

56 S. Pigoń, *Na drogach i manowcach kultury ludowej*, Spółdzielnia Wydawnicza „Wiś”, Lwów 1939.

57 K.L. Koniński, *Pisarze ludowi. Wybór pism i studium o literaturze ludowej*, t. 1-2, przedm. F. Bujak, Spółdzielnia Wydawnicza „Wiś”, Lwów 1938.

psychiczną” i „sposobem reagowania na świat” od tych, którzy mieszkają i pracują w mieście⁵⁸.

Porównanie obu antologii, Konińskiego z 1938 oraz Pigoń z 1947 roku, ujawnia więc istotne różnice, mimo że na okładkach pojawia się ta sama kategoria „pisarzy ludowych”. U obu występują tak znani pamiętnikarze i publicyści chłopscy, jak Jan Słomka, Ferdynand Kuraś, Franciszek Magryś, Jakub Bojko czy Wincenty Witos. U obu również pojawiają się fragmenty *Życiorysu własnego robotnika* Jakuba Wojciechowskiego. Natomiast jeśli chodzi o inne pamiętniki pozyskane w wyniku konkursów pamiętnikarskich, to u Pigoń będą to wyłącznie pamiętnikarze chłopscy mieszkający na wsi (Jan Drabikowski i Stanisław Siennicki z konkursu na pamiętniki chłopów oraz Wojciech Wiącek z konkursu na pamiętniki wiejskich działaczy społecznych), a u Konińskiego także liczni pamiętnikarze proletariacy mieszkający w mieście oraz obszernie fragmenty z tomu *Pamiętniki bezrobotnych*. Niezależnie od tych różnic obie antologie imponują obfitością zebranego materiału reprezentującego pisarstwo ludowe. Jak widać, słowa Dąbrowskiej o „Wielkim Nieznanym”, który dopiero teraz przemówił w *Pamiętnikach chłopów*, były raczej chwytem retorycznym niż opisem stanu faktycznego. W drugiej połowie lat trzydziestych pisarze ludowi (w tym pisarze chłopscy) mieli już okazałą reprezentację.

Odpowiadając w rozprawie z 1947 roku na pytanie o charakter literatury ludowej, Pigoń wydobywał przede wszystkim jej podmiotowy charakter. Najpierw przez negację, twierdząc, że literatura ludowa to ani nie literatura dla ludu, ani nie literatura o ludzie, ani nie literatura „walcząca o lud”. Następnie przez afirmację, zauważając:

Ludową w sensie nowoczesnym nazwiemy tę literaturę, co powstaje przez lud, jest wytworem jego własnego wysiłku twórczego. Lud może, choć nie musi, być jej przedmiotem, musi natomiast być podmiotem; nie użytkownikiem czy budulcem, lecz budowniczym⁵⁹.

Temu podmiotowemu ujęciu towarzyszyło u Pigoń przeświadczenie, że to właśnie piśmiennictwo ludowe jest „terenem, na którym najoczywiej się wyrażało dojrzewanie obywatelskie polskiego chłopca”, a kolejne odsłony tego

58 S. Pigoń, *Na drogach i manowcach kultury ludowej*, s. 203-205, 207. Również Franciszek Bujak w przedmowie do tomu pierwszego antologii Konińskiego zgłaszał zastrzeżenia co do tego, że autor „umieścił obok pisarzy wiejskich z ducha i pochodzenia także i pisarzy z miejskim, a nawet proletariackim światopoglądem” (s. iv).

59 S. Pigoń, *Główne problemy literatury ludowej*, s. 6.

piśmiennictwa to „ilustracje dokonywającego się wielkiego przewrotu, fundamentalnej przemiany społecznej”, świadectwa „jednego z najdonioślejszych procesów w naszych dziejach”⁶⁰. Jednocześnie ten sam Pigoń, pochodzący ze wsi, czemu poświęcił bardzo ciekawe wspomnienia *Z Komborni w świat*, za literaturę „właściwą” uważał literaturę inteligencką. Natomiast twórczość ludową, daleką od fikcjonalnego modelu literackości, uznał za w jakiś sposób gorszą, mniej rozwiniętą, stojącą niżej w procesie rozwoju piśmiennego:

Nie dokopali się oni jeszcze do tych pokładów, spod których wypływa twórczość bezinteresowna, rodząca się li z żywiołowego, radosnego uniesienia, jakie wynika ze swobodnej gry wyobraźni, stwarzającej w miarę przyrodzonego bogactwa sama z siebie wizję życia ujętego w konflikty, rozwiązujące się według samoistnych praw piękna. Literatura ludowa zbyt blisko jeszcze jest związana z życiem realnym, by chciała szukać zaspokojenia pędu twórczego w świecie fikcji. Nie da się zresztą zaprzeczyć, że swobodne poruszanie się na wyżynach twórczości imaginacyjnej przedstawia dla początkującego piśmiennictwa trudność na razie zbyt dużą. Dziś jeszcze po prostu na nią za wcześnie. Literatura ludowa jest, jak dotąd, przede wszystkim użytkową, stosowaną raczej niż „czystą”, jest orężem w walce, a nie narzędziem bezinteresownego zadowolenia estetycznego⁶¹.

Jeszcze wyraźniejsze sprzeczności są obecne u Konińskiego. Jego wielka praca na drodze dowartościowywania „pisarzy ludowych” nie jest wolna od piętrzących się zastrzeżeń. Z jednej strony Koniński pisał, że „literatura ludowa nie jest dla inteligenckich smaków [...] literatura ludowa jest dla ludu [wyróżnienie w oryginale]”⁶². Z drugiej strony zauważył, że to inteligencja tak naprawdę czyta tę literaturę i się nią interesuje. Koniński bardzo mocno podkreślał „autentyczność” jako podstawową wartość literatury ludowej i przestrzegał przed zagrożeniami przez „asymilację nie tylko i nie tyle z kulturą inteligencką, książkową, wyższą, lecz także, i co po wielokroć gorsze i groźniejsze, przez urbanizm uliczny i przedmiejski”⁶³. Zdając sobie sprawę, że

60 S. Pigoń, *Słowo wstępne*, w: *Wybór pisarzy ludowych*, cz. 1, s. 6-8.

61 S. Pigoń, *Zarys nowszej literatury ludowej*, s. 58-59.

62 K.L. Koniński, *Wstęp: Zagadnienia pisarstwa ludowego*, w: tegoż, *Pisarze ludowi. Wybór pism i studium o literaturze ludowej*, t. 1, s. 31.

63 Tamże, s. 25. „Chłop polski chce stać się cywilizowanym człowiekiem, ale wartoby, żeby i polskim chłopem pozostał” – pisał Koniński (tamże, s. 35).

możliwą konsekwencją takiego stanowiska jest „zamknięcie kultury ludowej w rezerwacie” (co potępiał!), taką wizję „naturalnego rezerwatu” roztaczał ostatecznie przed czytelnikiem:

Ale żeby wieś trwała w swym bycie, zachować musi poczucie swej odrębnej wartości, wytrwać przy swym typie duchowo-obyczajowym. Należy także starać się zachować i rozwinąć samorodność artystyczną ludu, która pięknie zdobi życie. [...] Zachować, podobnie jak rezerwaty naturalne, jakieś dziedziny życia bardziej intymnego, zrośniętego z krajobrazem, cichszego, mniej zbanalizowanego, mniej zuniformizowanego, w którymby się orzeźwiać mogła znużona dusza miasta⁶⁴.

I zaraz kontrapunktował ten obraz koniecznością zrównoważenia „idei konserwatywnych” stanowiskiem postępowym, w myśl którego ceną za taką „rezerwatową autentyczność” nie może być „niezdolność ludu do oświaty, nowych form organizacji, życia obywatelskiego”⁶⁵.

Konińskiego pisarstwo ludowe fascynowało, a jednocześnie niepokoiło. Dlatego posługiwał się metaforą „budzącego się żywiołu”, a zadanie inteligencji widział w jego ujęciu w „takie jakieś łóżysko, aby pisarstwo ludowe mogło spełnić funkcję pożyteczną, funkcję samowychowania się ludu do narodowej kultury, albo po prostu, aby stało się jednym z organów samokształcenia się ludu”. Pisarz ludowy nie powinien być według niego pozostawiony sam sobie. Trzeba „roztoczyć nad nim jakąś opiekę, trzeba pisarza ludowego w jakiś sposób wychowywać”⁶⁶.

Wszystko to po to, aby literatura ludowa nie rozwinęła swego rewolucyjnego potencjału. Potencjał ten Koniński dostrzegał i bardzo się go obawiał. Toteż zaklinał sam siebie i swoich czytelników, że „jeśli nawet chłop bywa usposobiony rewolucyjnie, to jego rewolucjonizm jest raczej przygodny i polityczny, nie kulturowy, ostatnie jego pragnienia są wcale nie komunistyczne, ale w istocie konserwatywne, gazdowskie”⁶⁷. I napominał, aby „tych młodych nie puścić samopas, ale za nich przemyśleć ich trudności, z którymi oni sobie rady dać nie mogą, i pomagać im tak, ażeby te zdrowe

64 Tamże, s. 30.

65 Tamże.

66 Tamże, s. 33-34.

67 Tamże, s. 34.

fermenty dusz obracały się nie w jady złośliwe, ale w radość dla nich, a na pożytek szły narodowej kulturze”⁶⁸. I wierzył, przepełniony „optyzmem patriotycznym”, iż na koniec pisarze ludowi, czując „swą godność i swoje znaczenie”, będą jednocześnie „z rozsądkiem męskiej rezygnacji dobrze zdawali sobie sprawę, że miejsce ich w skromnym zaciszu narodowego piśmiennictwa”⁶⁹. Również Pigoń przekonywał siebie i swoich czytelników, że „publicystyka ludowa świadczy najoczywiście, jak żywe jest zawsze w ludzie polskim poczucie odpowiedzialności za całość i ciągłość gospodarstwa narodowego”, dowodził, że „nie ma w nim zgoła gruntu pod zapamiętałą furję burzycielską”⁷⁰.

Takie niejednoznaczne stanowisko wobec pisarstwa ludowego – z jednej strony tak bardzo je dowartościowujące, z drugiej wykazujące wobec niego paternalistyczny stosunek⁷¹, a nierzadko także instrumentalizację ideologiczną⁷² – przyczyniło się być może do tego, że pisarstwo to w „skromnym zaciszu narodowego piśmiennictwa” pozostało. Można w tym widzieć również jeden z przejawów „folkloryzacji wsi i jej mieszkańców”, w ramach której „sfolkloryzowani włościanie przestawali być groźną stroną wielowiekowego konfliktu społecznego, a stawali się dostarczycielami ideologicznie użytecznych «korzeni narodu»”⁷³.



W 1947 roku Pigoń konstatował, że

zespół piszących chłopów jest faktem i to faktem na tyle już znaczącym
i w swym znaczeniu się utwierdzającym, że przeoczyć go i zagadać już

68 Tamże, s. 42-43.

69 Tamże, s. 34.

70 S. Pigoń, *Zarys nowszej literatury ludowej*, s. 69.

71 Ten paternalistyczny stosunek był bardzo rozpowszechniony, a miał korzenie romantyczne i pozytywistyczne; zob. A. Mencwel, *Na progu współczesności*, w: tegoż, *Spoiwa*, Czytelnik, Warszawa 1983, s. 251.

72 O instrumentalizacji ideologicznej w pisarstwie Stanisława Pigonia zob. G. Wołowicz, *Filologia i nacjonalizm. Stanisław Pigoń jako ideolog kultury ludowo-narodowej*, „Teksty Drugie” 2017, nr 6, s. 107-141.

73 E. Klekot, *Kłopoty ze sztuką ludową. Gust, ideologie, nowoczesność, słowo/obraz terytoria*, Gdańsk 2021, s. 16.

niepodobna. Z tym faktem musi sobie historia literatury jakoś dać radę: musi ująć jego wymiary i uwydatnić cechy charakterystyczne⁷⁴.

Z dzisiejszej perspektywy widać, że historia literatury nie bardzo jednak dała sobie z tym faktem radę. Z jednej strony o chłopskim pisaniu przypominali raz po raz tacy autorzy, jak Bronisław Gołębiowski, Franciszek Jakubczak, Stanisław Siekierski czy Roch Sulima⁷⁵, a było też ono wyraźnie obecne dzięki publikacjom w takich pismach, jak „Regiony”, „Literatura Ludowa” czy „Twórczość Ludowa”. Z drugiej strony „literatura ludowa”, a zwłaszcza „pamiętnikarstwo ludowe” nie przebiły się po wojnie do mainstreamu polskiego literaturoznawstwa i nie zaznaczyły swojej obecności w opracowaniach o charakterze całościowym.

Jeśli spojrzymy na tom „Wielkiej Historii Literatury Polskiej” poświęcony dwudziestoleciu międzywojennemu, dostrzeżemy bez trudu, że opisywane przez mnie zjawisko pamiętnikarstwa konkursowego (w tym tak licznych pamiętników chłopów i robotników) w ogóle w nim nie istnieje⁷⁶. Podobnie jest w odniesieniu do tomów „Małej Historii Literatury Polskiej” poświęconych okresowi powojennemu⁷⁷. To, co w tych tomach jest wyraźnie obecne, to „proza nurtu chłopskiego”, czyli powieści Tadeusza Nowaka, Juliana Kawalca, Wiesława Myślińskiego, Edwarda Redlińskiego czy Mariana Pilota. Znaczenie tego nurtu⁷⁸, które dzisiaj ma dodatkowe poświadczenia interpretacyjne⁷⁹, nie

74 S. Pigoń, *Główne problemy literatury ludowej*, s. 6.

75 Zob. choćby: B. Gołębiowski, *Pamiętnikarstwo i literatura*, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza 1973; F. Jakubczak, *O indywidualności chłopów polskich*, Centrum Pamiętnikarstwa Polskiego i Polonijnego, Warszawa 1993; S. Siekierski, *Etos chłopski w świetle pamiętników*, Zakład Wydawniczy „Galicja” Fundacji Artystycznej ZMW, Kraków 1992; R. Sulima, *Słowo i etos. Szkice o kulturze*, Zakład Wydawniczy „Galicja” Fundacji Artystycznej ZMW, Kraków 1992.

76 Zob. J. Kwiatkowski, *Dwudziestolecie międzywojenne*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2001. W monografii Kwiatkowskiego (na s. 448) jednym zdaniem wspomina się o *Życiorysie własnym robotnika* Jakuba Wojciechowskiego, we fragmencie o krytyce literackiej Boya-Żeleńskiego (!).

77 Zob. Z. Jaroński, *Literatura lat 1945-1975*; Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2002; A. Nasilowska, *Literatura okresu przejściowego 1975-1996*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2007.

78 Pojęcie „nurtu chłopskiego” wprowadził do historii literatury Henryk Bereza w książce *Związki naturalne. Szkice literackie* (Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa 1972, wyd. rozsz. 1978); zob. A. Skrendo, „Nocny złodziej jabłek” – Henryk Bereza i nurt chłopski w prozie polskiej, „Teksty Drugie” 2017, nr 6, s. 36-53.

79 Literaturę nurtu chłopskiego, a także pamiętniki z konkursów pamiętnikarskich wykorzystuje obszernie Magda Szcześniak w książce *Poruszeni. Awans i emocje w socjalistycznej Polsce*

ulega dla mnie wątpliwości, a z czasem będzie jeszcze, jak sądzę, wzrastało. Nie zmienia to jednak faktu, że nurt ten niejako przesłonił „literaturę ludową” i „pamiętnikarstwo konkursowe”, choć w nich leżą między innymi istotne źródła jego oryginalności. Do rzadkości więc dzisiaj należy odczytywanie przez literaturoznawców utworów z tego nurtu w „perspektywie chłopskiej autobiografii”⁸⁰.

Tylko nieco inaczej jest, jeśli popatrzymy na dwie wybitne całościowe historie polskiej literatury: dawniejszą Czesława Miłosza i najnowszą Anny Nasiłowskiej. W syntezie Miłosza, doprowadzonej do 1939 roku, wspomina się bardzo skrótowo, niemniej wspomina (!) o gromadzonych przez polskich socjologów „zbiorach relacji spisywanych przez ludzi bezpośrednio zainteresowanych swoim położeniem ekonomicznym”, takich jak *Pamiętniki emigrantów* czy *Pamiętniki chłopów*, które jako „autentyczne świadectwa spotykały się z żywym oddźwiękiem u publiczności i często były cenione wyżej niż beletrystyka”⁸¹. W syntezie Anny Nasiłowskiej pamiętniki konkursowe w ogóle się nie pojawiają, a w stawianym przez autorkę bardzo ważnym pytaniu, „czy literatura polska przestała być inteligencka?” – nie ma do nich żadnego odniesienia⁸².

Napisana (częściowo) epopeja

W tak dynamicznie się dzisiaj rozwijającej ludowej historii Polski pamiętniki konkursowe są dotychczas uwzględniane w bardzo małym stopniu⁸³, choć

(Wydawnictwo Krytyki Politycznej, Warszawa 2023). Zob. też. P. Czapliński, *Przemieszczenia. O powojennej prozie chłopskiej*, w: *Migracyjna pamięć, wspólnota, tożsamość*, red. R. Sendyka, T. Sapota, R. Nycz, Wydawnictwo IBL PAN, Warszawa 2016, s. 189–205. U Czaplińskiego już jednak kontekst materiałów z konkursów pamiętnikarskich w ogóle się nie pojawia.

⁸⁰ Tak jak w cytowanej książce Zygmunta Ziętka *Wiek dokumentu* (s. 25–31).

⁸¹ C. Miłosz, *Historia literatury polskiej do roku 1939*, przeł. M. Tarnowska, Znak, Kraków 1993, s. 489.

⁸² A. Nasiłowska, *Historia literatury polskiej*, Wydawnictwo IBL PAN, Warszawa 2019, s. 653–654. Skądinąd kwestia klasowego usytuowania polskiej literatury nowoczesnej jest zadaniem do napisania. Powinno ono uwzględniać ustosunkowanie się do zdania Marii Dąbrowskiej z cytowanego wcześniej artykułu o pamiętnikach chłopów: „To że twórczość warstw zwanych niższymi czy ludowymi nie została wciągnięta do historii sztuki i literatury, wydaje mi się błędem klasowego podejścia do tych zagadnień” (s. 147).

⁸³ W bardzo bogatej bibliografii *Ludowej historii Polski* Adama Leszczyńskiego (W.A.B., Warszawa 2020), doprowadzonej aż do 1989 r., jest tylko jedna pozycja (!) z materiałami z konkursów pamiętnikarskich: *Pamiętniki chłopów. Serja 2 z 1936 r.*

to tylko kwestia czasu. Gdzie bowiem szukać zapisu chłopskiego i robotniczego losu jak nie w nich właśnie? Młodszy badacz, a zwłaszcza badaczka, zdają sobie już z tego sprawę, dodatkowo zwracając uwagę na niejednorodność tego losu, jeśli chodzi o doświadczenia dzieci czy kobiet⁸⁴. Jednocześnie przywracają jako ważną dla rozpoznania procesów społecznych w dwudziestowiecznej Polsce kategorię a w a n s u towarzyszącą konkursom pamiętnikarskim od samego początku⁸⁵.

W tym kontekście warto przywołać mocną tezę Andrzeja Ledera mówiącą o „nienapisanej epopei”: „Mnie w Polsce brakuje opowieści – a właściwie całego cyklu, serii, zbioru powieści, czy też filmów, obrazów – emancypacji. Znaków emancypacji. Tej emancypacji z n a c z ą c y c h [wyróżnienie w oryginale]”⁸⁶.

Andrzej Leder zwraca uwagę, że brak w Polsce opowieści ustanawiającej (czy też opowieści ustanawiających) „samoreprezentację zbiorowego podmiotu”. Taką rolę od dawna odgrywa jedynie „epopeja ludu szlacheckiego”, przybierająca postać „epopei martyrologicznej”, która jednak – dzisiaj powracająca w coraz bardziej karykaturalnych formach – nie ma nic wspólnego z „epopeją emancypacyjną”.

A przecież ostatnie sto pięćdziesiąt lat to czas historii wielkiego ruchu, przemieszania stanów, upodmiotowienia poddanych, poniżenia możnych, ukonstytuowania się mieszczaństwa. Gdzie to wszystko? Gdzie więc opowieść, znaki tej opowieści, w naszej wspólnej świadomości?⁸⁷

Autor *Prześlonej rewolucji* uważa, że „znaków tej opowieści” całkiem nie ma, a te które są – są nieliczne i wręcz nikłe. Nie mamy ani swojego Balzaka, ani

84 Znaczące pod tym względem są artykuły Agnieszki Mrozik, Agaty Zborowskiej, Magdy Szcześniak, Marty Gospodarczyk, Marty Rakoczy, Małgorzaty Tarnowskiej i Anny Wylegały w numerze tematycznym „Kultury i Społeczeństwa” pt. *Pamiętniki konkursowe – źródło powojennych historii ludowych* (2022, nr 2). Zob. również bardzo interesujący cykl artykułów Antoniny M. Tosiek poświęconych pamiętnikom chłopskim, zamieszczonych w internetowym „Czasie Kultury”: <https://czaskultury.pl/autor/antonina-m-tosiek/> (22.02.2024). Jednocześnie przygotowuje ona książkę o doświadczeniu kobiecym zapisanym w polskich pamiętnikach konkursowych w XX w.

85 Zob. J. Chałasiński, *Drogi awansu społecznego robotnika*; M. Szcześniak, *Poruszeni*.

86 A. Leder, *Nienapisana epopeja. Kilka uwag o zapomnianym wyzwoleniu*, „Teksty Drugie” 2017, nr 6, s. 54.

87 Tamże, s. 55.

Woody'ego Allena czy Quentina Tarantino, a Prus, Reymont lub też niektóre filmy szkoły polskiej i kina moralnego niepokoju „to za mało”. Ja uważam inaczej.

Leder przywołuje w swoim tekście przedwojenne *Pamiętniki chłopów*, ale od razu je oddala jako „socjologiczne opracowanie”⁸⁸. Otóż to nie jest tylko socjologiczne opracowanie, to są zapisy losów, w których „ten wielki ruch”, o którym pisze Leder, jest już widoczny. Dodajmy do nich przedwojenne tomy *Pamiętników bezrobotnych*, *Pamiętników emigrantów*, *Pamiętników lekarzy*, a także pamiętniki z takich publikacji, jak *Robotnicy piszą*, *Wiejscy działacze społeczni* czy *Młode pokolenie chłopów*. Dodajmy dziesiątki, setki, tysiące pamiętników i dzienników z organizowanych po wojnie konkursów, które niestety częściowo przepadły, ale jednocześnie tych, które się zachowały, oraz tych, które zostały opublikowane, wystarczy na całkiem pokaźną bibliotekę: od tych najobszerniejszych, jak pamiętniki z dziewięciu tomów *Młodego pokolenia wsi Polski Ludowej* czy czterech tomów *Wsi polskiej 1939-1948*, przez rozliczne pamiętniki kobiet, aż do pamiętników z takich konkursów, jak choćby „Ze wsi do miasta”, „W polu i fabryce” czy „Mój zakład pracy”. Wszystkie one stanowią niewątpliwie istotny, choć w większości zapomniany, składnik epopei, o której mowa. Przy tym jest to epopeja pisana, po pierwsze, nie przez tych, którzy zwykle piszą epopeje, po drugie, nie do końca w sposób spontaniczny, to znaczy po części powstająca z inspiracji, z chęci uzyskania nagrody w konkursie etc., po trzecie, funkcjonująca po wojnie w rzeczywistości cenzury i instrumentalizacji ideologicznych. Nie podważa to jednak w żaden sposób jej całościowego znaczenia.

Tu konieczne jest ważne zastrzeżenie. Jeśli Andrzej Leder pisze, że chodzi o „przedstawienie potężnego strumienia emancypacji, spersonifikowanie tego powolnego, ale niepowstrzymanego wyrwania się ze zniewolenia społecznego, materialnego, politycznego, mentalnego wreszcie”, a zarazem o „ukazanie całej ambiwalencji, przemieszania wzniosłości i małostkowości, okrucieństwa i rozmachu, które tej epopei towarzyszyły”⁸⁹ – to ma rację, że taka opowieść w Polsce nie powstała czy raczej – jak sądzę – powstała, ale tylko częściowo. Brakuje w niej bowiem na przykład „upamiętnienia zapewne najpotężniejszej ekspresji kapitalizmu na ziemiach polskich – żydowskiej przedsiębiorczości”, brak opowieści o „tworzeniu się w dużych polskich

88 Tamże, s. 56.

89 Tamże.

miastach nowoczesnego społeczeństwa żydowskiego”⁹⁰, brak całościowej narracji o polskim doświadczeniu Zagłady i jej konsekwencjach:

doświadczenie Zagłady weszło do zbiorowej wyobraźni przede wszystkim przez filmy: przez *Pokłosie* i *Idę* czy *W ciemności*. Ale doświadczenie chłopskiej przedsiębiorczości, „biznesu”, jakim było ukrywanie Żydów, handlu żywnością, ludowego zajmowania opustoszałych miejsc w tkance społecznej – w ogóle nie zostało zobrazowane⁹¹.

Zgoda. Polskie pamiętniki konkursowe mają puste miejsca, które tylko częściowo zostało wypełnione przez przedwojenne konkursy JIWO, wojenne Archiwum Ringelbluma, powojenne działania Centralnej Żydowskiej Komisji Historycznej czy wreszcie przez zapiski, listy, pamiętniki, autobiografie polskich Żydów, zarówno tych, którzy stracili życie w czasie wojny, jak i tych, którzy Zagładę przeżyli. W polskich opowieściach obecność i zniknięcie żydowskich sąsiadów są zaznaczone w sposób śladowy. Wobec skali materiałów z konkursów pamiętnikarskich jest to bardzo mało, a co ważniejsze – w samych pamiętnikach z konkursów nie mówi się o tym doświadczeniu prawie w ogóle. Ta napisana epopeja ma więc obszar milczenia, który – nawet gdyby już nigdy do końca nie udało się go wypełnić – powinien być przedmiotem naszego namysłu.

⁹⁰ Tamże, s. 62-63.

⁹¹ Tamże, s. 65.

Abstract

Paweł Rodak

UNIVERSITY OF WARSAW

Forgotten Epic: Polish Memoir Writing Competitions and Literature

The article highlights the exceptionally rich and important Polish tradition of memoir writing competitions and related publications; in the twentieth century exceeding 1500 such events! From the very beginning, the competitions sparked lively discussions and raised questions about the place of competition memoirs in modern Polish literature. For example, after the publication of Jakub Wojciechowski's 1930 *Życiorys własny robotnika* (Autobiography of a Laborer) or the 1935–1936 *Pamiętniki chłopów* (Peasant Memoirs). The article contextualizes the relationship between personal document and literature while attempting a definition of "folk literature." Against Andrzej Leder's notion of "unwritten epic," the article posits that the thousands of competition memoirs and journals represent a very significant – albeit largely forgotten – component of an epic about civilization and social changes in the twentieth-century Poland.

Keywords

memoirs, memoir writing competitions, biographical method, document, literature, folk literature, Polish folk history